Nr. 4. Kraków, 26 stycznia 1906. Rok XXIII.

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi co piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie 12 **Kor.**, półrocznie 6 **Kor.**, dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie 8 **Kor.**, w Królestwie Polskiem rocznie 5 **rs.**, a państwie niemieckiem 8 **marek**. Pojedynczy numer **24 halerze**.
Prenumeratę należy nadsyłać do Administracyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora.
Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.
Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.
Adres Redakcyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

TREŚĆ:

Z czynności Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

Dnia 20 b. m. odbyło się posiedzenie Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego pod przewodnictwem Prezesa Zdzisława Hr. Tarnowskiego.

Obecni byli: Wice Prezes Karol Czecz. Wice Prezes prof. Dr. J. Milewski, oraz członkowie pp. T. A. hr. Breza, K. Bzowski H. Dolański, M. Dydyński, A. Dąmbski, St. Fihauser, Prof. Dr. A. Górski, Dr. J. Hupka, Prof. Dr. S. Jentys, Dr. A. Krzyżanowski, Prof. W. Lubomęski, Dr. W. Milieski, A. Poniński, M. hr. Roztworowski, M. hr. Rey, W. Struszkiewicz, J. hr. Tarnowski, Z. Włodek.

Nieobecność usprawiedliwili J. hr. Tyszkiewicz, Dr. A. Jordan, Dr. J. Zduń.

Na wstępie zawiadomił Prezes Zebranych o stracie jaką c. k. krakowskie Towarzystwo rolnicze poniosło przez zgon ś. p. Stefana z Chyszowa Romera, właściciela dóbr Jodłownickich w powiecie Limanowskim, który był jednym z najwytrwalszych pracowników Towarzystwa, zwłaszcza w dziedzinie hodowli. Obecni przez powstanie uczcili pamięć zmarłego.

Poczem udzielił Hr. Prezes głosu p. Władysławowi Struszkiewiczowi, który zdał sprawę ze swej działalności w charakterze Delegata Komitetu do państwowej Rady kolejowej, informując w szczególności co do projektu rządowego podwyższenia ubocznych należytości i co do zamiaru zniesienia refakcyi kolejowych dla transportu spirytusu. W rezultacie dyskusyi, która się nad tym przedmiotem wywiązała, uchwalił Komitet:

a) na wniosek sprawozdawcy wnieść do c. k. Rządu petycyę o przedłużenie tych refakcyi, a to w brzmieniu przygotowanem przez Sekretarza Dr Raczyńskiego, i

b) na wniosek pp. Maryana Dydyńskiego i Mikołaja hr. Reya domagać się, aby zamierzone podniesienie kolejowych należytości manipulacyjnych nie dotykało przesyłek produktów rolnych i leśnych, tudzież nawozów sztucznych,

c) na wniosek hr. Mikołaja Reya wnieść i poprzeć energicznie petycyę o zniesienie frachtu kolejowego dla transportów wapna nawozowego, które obecnie jest na równi traktowane z wapnem budowlanem, i skutkiem wysokiego stosunkowo frachtu nie może być przez rolników sprowadzane mimo, że zastosowanie tego środka nawozowego na znacznych obszarach roli w kraju jest niezbędne.

Następnie p. Henryk Dolański zdał sprawę z posiedzenia wiedeńskiego Komitetu dla wystawy bydła opasowego, trzody chlewnej, owiec, ryb, artykułów pastewnych i urządzeń stajennych, która ma się odbyć z wiosną b. r. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości i uchwalono udzielić informacyi co do tej wystawy gal. Towarzystwu rybackiemu w Krakowie i Towarzystwom rolniczym okręgowym ze zachętą do obesłania wystawy.

Z kolei przedyskutowano i uchwalono budżet Komitetu na r. 1906. zgodnie z wnioskami Sekcyi: administracyjnej, rolnej, chowu bydła, chowu koni i chowu drobnego inwentarza.

Ogólna suma preliminowanych wydatków Komitetu wynosi kwotę 337.577 Kor. 20 hal. która w zupełności znajduje pokrycie w preliminowanych dochodach.

Rozdział szczegółowy subwencyj hodowlanych pomiędzy Towarzystwa rolnicze okręgowe odroczono do następnego posiedzenia, polecając jedynie wypłacić każdemu Towarzystwu kwotę 500 K. jako zaliczkę a conto zasiłku na popieranie chowu trzody chlewnej. Zasiłki na utrzymanie biur Towarzystw rolniczych okręgowych postanowiono wypłacać w ratach kwartalnych z góry.

Celem przygotowania projektu organizacyi spółek handlowych uchwalono zwołać w początkach lutego osobne posiedzenie Sekcyi administracyjnej i na to posiedzenie zaprosić Dr. Stefczyka, Dyrektora Biura Patronatu, a następnie projekt ten oraz projekt wzorowego statutu Towarzystw rolniczych okręgowych przedłożyć Zjazdowi Prezesów Towarzystw rolniczych okręgowych, a po uwzględnieniu ich życzeń wnieść te projekty na najbliższe posiedzenie Komitetu. Na tem samem posiedzeniu rozpatrzy także Sekcya administracyjna przygotowany już projekt zmiany regulaminu obrad Walnego Zgromadzenia.

Przyjęto do wiadomości oświadczenie Syndykatu, że zasiłek w kwocie tysiąc Kor. uzyskany z funduszów krajowych na r. 1906. Syndykat odstępuje Komitetowi celem udotowania posady Instruktora handlowego dla rolniczych spółek han-

dlowych i posadę taką uchwalono już w roku bieżącym utworzyć. Zarazem wybrano Komisyę złożoną z pp. Maryana Dydyńskiego, Stanisława Konopki i Dr. Krzyżanowskiego, któraby ułożyła projekt instrukcyi dla tego urzędnika.

Przysłane przez krajowe biuro pośrednictwa pracy „Warunki pracy galicyjskich robotników rolnych w Niemczech" uchwalono zakomunikować Towarzystwom rolniczym okręgowym celem podania tychże do wiadomości członków na najbliższych Walnych Zebraniach przy sposobności omawiania sprawy zmiany systemu robocizny rolnej.

W załatwieniu przygotowanej od dłuższego czasu sprawy organizacyi kontroli mleczności obór i opłacalności zadawanej paszy, przyjęto następujące zasady postępowania:

I. Akcya kontroli produkcyjności krów powinna mieć na celu:

1) dokładne wykazanie rezultatów mleczności (tak pod względem ilości, jak jakości mleka) sztuk hodowlanych;

2) usiłowanie wykazania wyzyskania i opłacalności paszy przez poszczególne krowy w oborach. Pierwsza część pracy może być wprowadzona już obecnie w szerszych rozmiarach, druga winna być wprowadzaną i udoskonalaną stopniowo w miarę uzyskanych doświadczeń oraz wyrobienia uzdolnionego personalu kontrolnego.

II. Komitet obejmuje naczelne kierownictwo akcyi kontroli produkcyjności krów przez:

a) subwencyonowanie Związków kontrolnych przy Towarzystwach rolniczych okręgowych i Związkach hodowlanych, w których mieszczą się obory zarodowe,

b) wytworzenie organu naczelnego kontroli przy Komitecie.

III. Każdy Związek kontrolny subwencyonowany musi utrzymywać odpowiednio ukwalifikowanych kontrolorów, których sobie wyszuka i których Komitet zatwierdzi, prowadzić kontrolę produkcyjności krów podług wzorów opracowanych przez naczelny organ Komitetu, stosować się do wydanych przez ten organ poleceń i składać Komitetowi sprawozdania w sposób przez ten organ wskazany.

IV. Zadaniem naczelnego kontrolnego organu będzie udzielać pomocy przy zaprowadzaniu kontroli w oborach nadzorowanych i kierować pracą kontrolorów. Naczelny kontrolor obowiązany będzie stosować się do fachowych wskazówek Katedry hodowli przy Uniwersytecie w Krakowie, a o zakresie pracy kontrolnej decydować będzie Komitet. Rezultaty swoich zestawień i opracowań przedstawiać będzie naczelny kontrolor Komitetowi oraz Katedrze hodowli.

V. Komitet w miarę potrzeby i możności korzystać będzie z poleconych przez Katedrę hodowli ukończonych słuchaczów studyum rolniczego przy zbieraniu i opracowywaniu materyału, odnoszącego się do akcyi kontrolnej.

VI. Po wdrożeniu tej akcyi Komitet wniesie podanie do c. k. Ministerstwa rolnictwa i Wydziału krajowego o podwyższenie subwencyi na cele kontroli mleczności.

Na przeprowadzenie wiosennych doświadczeń rolniczych, przeznaczono kwotę 2500 K. i uchwalono wykonać doświadczenia w szeregu gospodarstw według listy przedstawionej przez prof. Jentysa.

Podanie Kółek rolniczych w Okocimiu i Niedźwiadzie o udzielenie im buhajów na stacye przekazano Towarzystwom rolniczym w Brzesku, względnie w Dębicy za zaleceniem uwzględnienia. Na prośbę Biura Patronatu dla Kas Oszczędności i pożyczek we Lwowie postanowiono nowo zawiązanej spółce chowu drobiu w Bachowicach udzielić zasiłku przez zakupno dla tej spółki 8 mniejszych i 1 większego kurnika zarodowego.

Celem propagowania konsumcyi spirytusu denaturowanego do celów oświetlania, ogrzewania i pędzenia maszyn upoważniono Prezydyum, aby w porozumieniu z Władysławem hr. Mycielskim i Prof. Steingraberem przedłożyło na następnem posiedzeniu odpowiednie wnioski.

Aprobowano opinię Prezydyum, które na zapytanie c. k. Namiestnictwa we Lwowie oświadczyło, że najodpowiedniejszą porą do powoływania rezerwistów zapasowych na ćwiczenia wojskowe jest wczesna wiosna.

Również przyjęto do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie Prezydyum o udzieleniu poparcia memoryałowi centralnego Związku galic. przemysłu fabrycznego, wniesionemu do c. k. Rządu z przedłożeniem potrzeb przemysłu i rolnictwa krajowego w zakresie administracyi kolejowej. Nadto zatwierdzono szereg uchwał Sekcyi: administracyjnej, rolnej, chowu koni, chowu bydła i przemysłu rolniczego w sprawach mniejszej wagi.

* * *

Tego samego dnia odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Komitetu pod przewodnictwem I. Wiceprezesa p. Czecza, celem zaznaczenia stanowiska rolników zachodniej Galicyi wobec bliskiego zawarcia traktatów handlowych z Rosyą, Państwami Bałkańskiemi i Włochami.

Na posiedzeniu tem uchwalono:

Zwrócić się do c. k. Rządu z żądaniem, aby przy odnawianiu traktatów handlowych z rzeczonymi Państwami nie były na rzecz tych Państw czynione żadne ustępstwa co do importu artykułów rolniczych, a zwłaszcza z działu hodowli zwierząt domowych, aby z Państwami temi nie zawierano konwencyi weterynaryjnej i aby postanowienia co do obrotu granicznego nie mogły być nadużywane do obejścia przepisów traktatu.

Subwencya.

(Por. Nr. 52 z roku 1905. Nr. 1 i 2 z roku 1906).

Zachodzi jednak pytanie, czy ujęcie w ten sposób kwestyi nie wyklucza osiągnięcia celu. zakreślonego naszym badaniom? Możnaby dowodzić, że zasada powyżej rozwinięta, która zresztą rozumie się sama przez się, jest bowiem niemal tautologią, niczego właściwie nie wyjaśnia, nie zawiera żadnych określonych wskazówek, wedle których możnaby w danym konkretnym wypadku rozstrzygnąć, czy władze publiczne mają przyjść z pomocą, czy też nie. Rozstrzygnięcie na podstawie tej zasady jest właściwie dopiero możliwe wtedy, gdy jest spóźnionem, dodatni, względnie ujemny wynik subwencyonowanej akcyi pozwala dopiero osądzić, czy zasiłek był uzasadnionym. Przecież niepodobna z góry przewidzieć, czy dana jednostka okaże się godną zaufania przedstawicieli szczodrych władz, które zresztą nie mogą być zbyt surowymi sędziami, ostatecznie bowiem, każda akcya społeczna opiera się na pewnej dozie wzajemnego zaufania — w przeciwnym razie, gdyby nikt nikomu nie dowierzał, żadne współdziałanie nie mogłoby dojść do skutku.

Niewątpliwie problem należytego zorganizowania pomocy władz publicznych jest w ostatnim rzędzie zagadnieniem z zakresu psychologii gospodarczej, którego wszystkich danych nie znamy i chyba nie prędko znać będziemy. W danym wypadku nie chodzi o rozwiązywanie zagadnień czysto logicznych, zamkniętych w sferze teoryi, przeciwnie polityka ekonomiczna, jak każda inna nauka społeczna ma do czynienia z żywymi ludźmi, z konkretnymi jednostkami, obdarzonymi wolną wolą, innemi słowy ma do czynienia z szeregiem współczynników mniej lub więcej nieobliczalnych. Polityka ekonomiczna w swem praktycznem zastosowaniu jest pewnego rodzaju sztuką rządzenia ludźmi, a więc udzielenie zupełnie ścisłych, wyczerpujących, niezawodnych wskazówek, racyonalnego postępowania przy rozwiązywaniu zagadnienia, jest wykluczonem.

Atoli przedwczesnym byłby wniosek, że naukowe badanie zjawisk, wchodzących w zakres polityki ekonomicznej, niema racyi bytu, nie może doprowadzić do pozytywnych wyników. Jest cały szereg nauk, znajdujących się z tych samych powodów w równie trudnem położeniu, a przecie nikt nie myśli odmawiać znaczenia wynikom przez nie osiągniętym. Najdokładniejsza znajomość dziejów wojennych, umiejętne zgłębienie zasad taktyki i strategii przez naczelnego wodza, okaże się niewystarczającem, jeżeli mu brakuje inicyatywy i energii, zdolności oryentowania się w sytuacyi zmienionej nieprzewidzianem zarządzeniem przeciwnika. Mimo tego

niepodobna przypuścić, ażeby państwa poświęcały bez żadnego, rozumnego powodu olbrzymie kwoty na rozpowszechnienie znajomości prawideł sztuki wojennej. Dobrze obmyślane wykształcenie wojenne wprawdzie nie zastąpi zapału żołnierzy, ale zapewni racyonalne przygotowanie wojska, wyszkoli podwładnych jenerałów i oficerów, słowem umożliwi celowe i skuteczne współdziałanie całego wojska, bez którego nawet najzdolniejszy wódz nie wywalczy zwycięstwa. Jeżeli przeznaczenie poskąpiło wybitnej indywidualności, zdolnej odpowiednio kierować losami bitwy, nawet wówczas wykształcenie wojenne naczelnego wodza, nie jest obojętne, może mu nie zapewnić stanowczego zwycięstwa, ale prawdopodobnie ochroni go od ciężkich błędów. Ustalenie i rozpowszechnienie znajomości prawideł etycznych nie wystarcza do umoralnienia ludzi, mimo tego mało kto uważa badania naukowe tego rodzaju za zbyteczne.

Podobnie praktyka ekonomiczna nie może dać jakiegoś niezawodnego środka rozpoznawczego, pozwalającego ocenić z matematyczną ścisłością, czy w danym konkretnym wypadku, subwencya jest uzasadnioną. Można jednak określić, jak zaraz zobaczymy, reguły postępowania, zawierające w sobie pewne prawdopodobieństwo osiągnięcia pożądanych wyników a przynajmniej zabezpieczenie przed najoczywistszymi błędami. można podać pewną klasyfikacyę systemów subwencyonowania pozwalającą ocenić. czy w danym wypadku udzielenie zasiłku jest mniej lub więcej zgodne z ogólną zasadą przez nas postanowioną.

Zarzut, że zasada udzielania subwencyi tylko w wypadkach, gdy można liczyć na współdziałanie bezpośrednio interesowanych, na równoległą i uzupełniającą samopomoc subwencyonowanych rozumie się samo przez się. upada wobec częstego pomijania tej prawdy w nauce. a jeszcze częstszego, raczej powszechnego niewyciągania z niej należytych konsekwencyi zarówno w teoryi, jak w praktyce.

Słowo: "subwencya" jest pochodzenia łacińskiego, etymologiczne jego znaczenie trafnie określa treść pojęcia w nim zawartego. a raczej to, co przez zasiłek rozumiećby należało. „Subvenire" oznacza uzupełnienie czegoś, a zatem wyraża trafnie pomocniczy charakter zasiłku, który nie zastępuje, lecz dopełnia niewystarczającą inicyatywę i pracę indywidualną jednostek. Subwencya jest, a raczej powinna być objawem wyjątkowym. Niema domniemania (praesumptio iuris). któreby przemawiało za udzieleniem zasiłku. Za stan normalny trzeba uważać samopomoc, ciężar dowodu spoczywa na przedstawicielach odmiennego zdania, zwolennicy udzielania subwencyi muszą dowieść, że w danym wypadku zachodzi prawdopodobieństwo osiągnięcia na tej drodze dodatnich wyników, do których nie możnaby dojść samopomocą, albo na które trzebaby zadługo czekać.

Zupełnie niewystarczającem jest utarty sposób dowodzenia polegający na stwierdzeniu złego, na wymownem podniesieniu potrzeby poprawy istniejącego a nie zadawalniającego stanu rzeczy i na przytoczeniu przykładu udzielania zasiłku na podobny cel w innym kraju o zgoła odmiennym ustroju gospodarczym i społecznym. Działalność władz publicznych jest bezsilną, często podobnie, jak źle zorganizowana i źle pojęta dobroczynność demoralizującą, jeżeli jej nie ożywi samopomoc subwencyonowanych jednostek. a zatem żądając lub udzielając subwencyi trzeba mieć gwarancyę dobrego zużycia zasiłków. Rozumie się samo przez się, że przedewszystkiem trzeba się upewnić o możliwości osiągnięcia zakreślonego celu w danych stosunkach naturalnych i gospodarczych. Nie można dawać zasiłków na uprawę wina tam, gdzie klimat uniemożliwia należyte dojrzewanie winogron. również popieranie hodowli ras bydła szlachetnego, potrzebującego dużo i dobrej paszy, może mieć racyę bytu tylko tam, gdzie są łąki i pastwiska i gdzie gospodarstwo łąkowe i pastewne nie jest zaniedbane. Słowem, udzielanie zasiłków musi obracać się w granicach zakreślonych wymogami techniki rolniczej, od niej należy domagać się dostarczenia rozstrzygających wskazówek w tym kierunku.

Aczkolwiek upewnienie się co do racyonalności udzielenia zasiłku pod tym względem jest znacznie łatwiejsze, jak dostowanie się w zakreśleniu celu i rozdziale subwencyi do miejscowych stosunków gospodarczych, przecież nie brak przykładów niewątpliwego przeciwdziałania tej zasadzie, zazwyczaj z powodów tkwiących w czynnikach udzielających i nadzorujących sposób użycia zasiłków.

Trudniejszem, ale niemniej niezbędnem jest uwzględnienie stosunków gospodarczych. Subwencyonowanie spółki mleczarskiej w pobliżu miasta tam, gdzie możliwy jest korzystny zbyt mleka nie będzie miało racyi, natomiast może być wskazane poparcie przez władze publiczne spółki, obliczonej na wspólną sprzedaż mleka. Z tych samych powodów poparcie nisko stojącej hodowli bydła rozpłodowego w tych okolicach nie byłoby uzasadnionem. Chłopi w danych warunkach lepiej wychodzą na skupywaniu krów mlecznych z dalszych okolic, jak na przychowywaniu ich własnem gospodarstwie, ponieważ mleko potrzebne do wychowu cielęcia mogą w mieście korzystnie spieniężyć.

Wreszcie musi zachodzić pewna proporcya między środkami a celem, to znaczy ilość i jakość subwencyi musi być dostosowaną do celu zakreślonego przez czynniki, udzielające zasiłku, racyonalnie obmyślonego z uwzględnieniem danych stosunków naturalnych i gospodarczych, miarodajnych dla oznaczenia wysokości i sposobu subwencyonowania.

Powyższe warunki dobrego zużycia zasiłków, wynikające z istoty rzeczy, poniekąd rozumiejące się, jak zaznaczyłem same przez się, nazwałbym przedmiotowymi gwarancyami. Są one jednak niewystarczające, ich zaistnienie nie uzasadnia jeszcze ani żądania ani udzielenia subwencyi, która staje się racyonalną dopiero wtedy, gdy obok przedmiotowych istnienie gwarancyi podmiotowych będzie stwierdzonem. Gwarancye przedmiotowe — to tylko możność dobrego zużycia subwencyi, stanie się ona rzeczywistością, gdy subwencyonowany chce i umie zużyć zasiłek w sposób odpowiedni celowi, zakreślonemu przez czynniki udzielające zasiłku. Wobec tego, można powiedzieć, że gwarancye podmiotowe są czynnikiem rozstrzygającym. Subwencya, gwarancye przedmiotowe jej zużycia, to tylko bierne warunki powodzenia, którego czynnikiem twórczym jest ostatecznie subwencyonowany. Sztalugi, płótno i farby są niezbędne do powstania obrazu, ale nie są jego istotą. *Adam Krzyżanowski.*

(C. d. n.)

Przedruk wzbroniony.

Sylwetki koni oryentalnych i ich hodowców

przez

Stefana Bojanowskiego.

Ciąg dalszy.

Obecnym ogierem stadnym jest gniady „Mazepa", urodzony w Sławucie po Achmet-Ejubie z Delji. Mazepa, który przez dłuższy czas był reproduktorem w pepinierze sławuckiego stada, jest koniem silnym, doskonale zbudowanym, praktycznym i pięknym, jednem słowem — jest on ogierem wspaniałym, który z pewnością zapisze się jak najlepiej w nowszej historyi jezupolskiego stada.

W roku 1894 J. E. hr. Wojciech Dzieduszycki oddał kierownictwo i zarząd stada synowi swemu hr. Władysławowi, który trzymając się zasady, że tylko na drodze jak najdokładniejszej i najsurowszej selekcyi dochodzi się w większem stadzie do coraz to lepszych koni — brakuje rok rocznie mniej odpowiedni do chowu materyał rozpłodowy, ale brakuje go systematycznie i z wielką rozwagą, a nie gorączkowo i gwałtownie, — bo jak słusznie mówi francuskie przysłowie: „dans la nature va tout par degrés — et rien par saut". — Najsurowszą selekcyę ogierów i klaczy przeprowadził hr. Władysław w r. 1904, bo wtedy zatrzymał do chowu tylko ośm następujących klaczy na matki:

1) „Kadiszę“ ur. 1887 r. po Khalifie od Fatmy,
2) „Amandę“ ur. 1890 r. po El-Kebirze od Dagmary,
3) „Bibi“ ur. 1896 r. po El-Kebirze od Seglawi,
4) „Łanię“ ur. 1896 r. po Al-Nabi od Pameli,

Stado w Jezupolu.



Mołodycia (dwuletnia) po Medwinie od Jagody z pokolenia Sahary.

5) „Hajduczkę“ ur. 1895 r. po jabłon. Krzyżyku od Dagmary,
6) „Bonę“ ur. 1901 r. po Nabobie od Pameli,
7) „Pisankę“ ur. 1901 r. po Nabobie od Mlechy,
8) „Pomponią“ ur. 1902 r. po Zagłobie od Kadiszy.

Skoro zadamy sobie nieco trudu i dokładniej zbadamy rodowody ośmiu wyż wymienionych klaczy, to przekonamy się, że one wszystkie pochodzą wprost od trzech, przez hr. Juliusza Dzieduszyckiego z Arabii do jarczowieckiego stada na matki sprowadzonych klaczy: „Sahara“, — „Mlecha“ — i „Gazella“, a mianowicie od pierwszej pochodzą: Kadisza, Bibi i Pomponia, — od drugiej: Hajduczka, Amanda i Pisanka, — a od trzeciej Łania i Bona. Również i rodowody sławuckich ogierów, używanych w jezupolskiem stadzie, wykazują ich pochodzenie od ogierów sprowadzonych wprost z Arabii do sławuckiego, resp. chrestowieckiego stada, a niektóre z nich sięgają 1815 r.

Hr. Władysław, wcieliwszy wyż wymienione klacze do stada, — resztę wysprzedał 11 Lipca 1904 r. przez publiczną licytacyą, na którą zjechało się mnóstwo hodowców z kraju i z zagranicy, — a przez nich kupione konie rozeszły się w następujący sposób po szerokim świecie:

A) do Niemiec i w Poznańskie:

1) „Złotkę“, ur. 1897 r. po Al-Nabi od Amandy zakupił Rząd pruski,
2) „Olenkę“, ur. 1900 r. po Mexucie od Pameli zakupił Rząd pruski,
3) „Mlecha“, og. ur. 1897 r. po Krzyżyku od Dory zakupił p. Przyłuski z Poznańskiego,
4) „Gazellę“, ur. 1898 r. po Mexucie od Pameli zakupił p. Przyłuski z Poznańskiego,
5) „Ursusa“, og. ur. 1902 r. po Mlechu od Śliczności zakupił p. Przyłuski z Poznańskiego,

B) do Rosyi:

6) „Mleche“, ur. 1889 r. po El-Kebirze od Kamelii zakupił hr. Poletyło,
7) „Dagmarę“, ur. 1896 r. po Al-Nabi od Amandy zakupił hr. Poletyło,
8) „Petroniusa“, og. ur. 1902 r. po Mlechu od Amandy zakupił hr. Poletyło,
9) „Pamelę“, ur. 1890 r. po El-Kebirze od Łani, zakupił hr. Poletyło,
10) „Zulejmę“, ur. 1901 r. po Nabobie od Kadiszy zakupił hr. Chołoniewski,
11) „Sarnę“, ur. 1903 r. po Mlechu od Złotki zakupił hr. Chołoniewski,
12) „Mekwina“, og. ur. 1903 r. po Mekwinie od Poziomki zakupił hr. Chołoniewski,
13) „Najmłodszą“, ur. 1903 r. po Mexucie od Milutkiej zakupił hr. Chołoniewski.

C) Z koni pozostałych w kraju:

14) „Viniciusa“, og. ur. 1902 r. po Mlechu od Łani zakupił p. Cieński,
15) „Saharę“, ur. 1888 r. po El-Kebirze od Sahary zakupił p. Cieński,
16) „Zagłobę“, og. ur. 1902 r. po Zagłobie od Gazelli zakupił hr. Konarski,
17) „Kmicica“, og. ur. 1899 r. po Mexucie od Kadiszy zakupił p. Komarnicki,

Stado w Jezupolu.



Pisanka po Nabobie od Mlechy.

18) „Jagę“, ur. 1900 r. po Szumce od Dory zakupił p. Truskolaski,
19) „Kohejlana“, og. ur. 1903 r. po Mekwinie od Bibi zakupił p. Łukasiewicz,

... 1843 prowadził chów koni tak w Jabłonowie, jak na innych, licznych swoich majątkach, prawdopodobnie bez jasno wytkniętego programu, bo z tych czasów nie posiadamy żadnych zapisków, któreby wskazywały na ślad systematycznej hodowli w jednym kierunku. Wiemy tylko tyle, że hr. Tytus, jak wszyscy Dzieduszyccy, lubił i chował konie oryentalne, — ale nie wiemy, wiele i jaka krew wschodnia w żyłach tych koni płynęła. Dopiero rok 1843 stanowi epokę znanej historyi jabłonowskiego stada, prowadzonego po dziś dzień systematycznie i bez żadnej przerwy, wyłącznie w kierunku jak najczystszej krwi wschodniej, bo tej hodowli dało początek owych 12 klaczy i dwa ogiery: „Pasza“ wywod. ar. i „Dżarmid“, syn Bagdada, które to konie hr. Tytusowa w tymże roku po ojcu z Jarczowiec dostała.

W r. 1885 jabłonowskie stado powiększone zostało przez zakupno w Jarczowcach jednego ogiera i to gniadego

... od Gazelli, sprowadzonej z puszczy.

c. d. n.

Sprawy bieżące.

Walne Zgromadzenie Krak. Towarzystwa Rolniczego Okręgowego odbyło się we wtorek 25go b. m. pod przewodnictwem Prezesa p. Skirlińskiego w sali Rady powiatowej krakowskiej. Sekretarza p. Dr. Stafieja uwolniono od czytania protokołu, poczem p. Sekretarz przedstawił sprawozdanie z czynności Wydziału za rok ubiegły, które zgromadzeni bez rozpraw przyjęli do wiadomości. Z porządku dziennego p. Józef Cieślewicz z Wadowa przedstawił korzystne wyniki doświadczeń, przeprowadzonych u niego pod kierunkiem stacyi doświadczalnej Krakowskiej i zachęcał usilnie licznie zebranych członków do jaknajgorliwszego udziału w doświadczeniach. Wobec licznych zapytań prelegent i prof. Dr. Stef. Jentys udzielili wyjaśnień bliższych, odnoszących się do współudziału w doświadczeniach, urządzanych przez

Odręczny zakup żyta i owsa. [...]
zyn prowiantowy w Tarnowie ogłasza odnośnie do obwieszczenia z dnia 28 września 1905 r., Nr. 1087 zakupi wyłącznie od właścicieli i dzierżawców ziemskich (stowarzyszeń tychże) a zatem tylko od producentów z wolnej ręki z warunkiem natychmiastowej odstawy i równoczesnej zapłaty w przybliżeniu jeszcze: 200 cent. metrycznych żyta i 1700 cent. metrycznych owsa. Zakupno to trwać będzie tylko do końca lutego 1906 r. Wszystkie warunki zakupna poszczególnione w obwieszczeniu z dnia 21 września 1905 r. Nr. 1087 stosują się w zupełności i do teraźniejszego dalszego kupna.

Przepowiednie telegraficzne o stanie pogody w roku 1905. W zeszłym roku nadesłano do centralnego instytutu meteorologicznego w Wiedniu dwanaście książek po jednej z dwunastu miejscowości w Austryi Górnej, zawierających dokładne wykazy stanu pogody, sporządzone w sposób, umożliwiający porównanie z telegraficznie nadsyłanymi przepowiedniami instytutu meteorologicznego. Prawdziwość przepowiedni a odnośnie do pierwszego dnia wahała się między 82·7 — 87·1 %, odnośnie do drugiego dnia między 78·2—85%.

Szybkość rozsyłania przepowiedni telegraficznych została znacznie zwiększoną w roku 1905 przez ustanowienie oso-

czas [...]
bez płacy; 1 rządca lub samoistny eks[...] sarz ekonomiczny lub praktykant gospodarczy; 1 pomocnik lub kierownik mleczarni z odbytą dłuższą praktyką w Niemczech i w kraju, biegły w korespond. polskiej i niemieckiej, w rachunkach i ekspedycyi. — **Brody:** 1 furman, także jako palacz przy maszynie parowej; 6 furmanów. — **Chrzanów:** 5 stangretów. — **Lwów:** 4 furmanów. — **Mościska:** 1 chłopak do koni cugowych. — **Myślenice:** 1 chłopak do koni, zdolny. — **Oświęcim:** 1 sztangret. — **Sanok:** 1 furman. — **Kołomyja:** 2 furmanów.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Sprawozdanie Syndykatu Towarzystw rolniczych

z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu, dnia 23 stycznia 1906 r.

Dzisiejszy targ odbył się pod znakiem stanowiska wyczekującego. Niejasne położenie rynków zagranicznych nieustanne przeszkody ruchu na kolejach i daleko idące zarządzenia władz kolejowych, tangujące w wysokiej mierze kalkulacye wysyłki towaru poza obręb Krakowa a w dodatku w niedalekiej perspektywie podwyższenie cła na zboże zagraniczne — wszystko to nie są momenta, któreby mogły wywołać animo kupna. To też ilość dokonanych transakcyi odgraniczała się tylko do bezwzględnej potrzeby, która bez trudności została zaspokojoną.

Sprzedawano: pszenicę białą od 8.35—8.65 K., pszenicę czerwoną od 8.35—8.65 K., żyto od 6.80—7.00 K., jęczmień od 6.80—7.60 K., owies od 6.60—7.10 K., kukurydza od 8.20—8.55 K., kukurydza stara od 0.00—0.00 K., kukurydza Cinquantino od 8.40—8.60 K., groch zwykły od 8.85—10.75 K., groch Victoria od 11.50—12.75K., bobik od 7.50—7.75 wyka od 9.00—10.00 K., otręby pszenne od 5.00—5.25 K., otręby żytnie od 5.30—5.40 K., rzepak od 13·50—14.25K. Wszystko za 50 kg.

Zboża.

Jęczmień pastewny. Wiedeń 23/I 13.00—13.60 K. **Lwów** 11/I 12.20—12.80 K. za 100 kg.

Jęczmień na krupy. Wiedeń 23/I 14.00—14.40 K. za 100 kg.

Kukurydza. Wiedeń 23/I 14.60—15.00 K., **Lwów** 13/X 00.00—00.00 K. **Peszt** 23/I 13.94—13.98K. **Tarnów** 19/I 17.00—19.00 K. za 100 kg.

Strączkowe, przemysłowe, okopowe i nasiona.

Groch. Wiedeń 19/I 19.00—23.00 K. **Lwów** 11/I 14.00—19.00 K. **Tarnów** 19/I 20.00—25.00 K. za 100 kg.

	Styczeń	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Lwów	11	15.80—16.20	11.90—12 30	13.20—14.00	12 40—12.80
Tarnów	19	16.00—17.00	13 40—14 50	14.00—14.30	13 00—14.00
Podwołoczyska.	3	15.00—16.00	11.70—12.00	12.00—13.60	11 80—12.20
„ ros. bez cła	3	13.30—14.50	11.80—12.60	11.80—13.20	10.50—12.00
Wiedeń	16	15.60—16.90	13.10—14·30	15.10—17.70	15.40—16.00
Peszt	23	17.14—17.16	14.00—14.02	00 00—00.00	14.82—14.84
Ceny w koronach za 100 *kg*.					
Wrocław	23	16.00—18.30	15.80—16.60	14.60—17.20	15.30—16.60
Ceny w markach za 100 *kg*.					

Wyka. Lwów 11/I 16.00—17.50 K.

Chmiel. Wiedeń 5/I zatecki miejski 210—240 K, zatecki okoliczny, 220—240 K., anschauer czerwony 190—210 K., zielony 180—190 K. za 100 kg. **Lwów** 7/IX 80—85 K. za 50 kg.

Rzepak. Kraków 23/I 28.00—28.50 K. **Lwów** 11/I 23.00—23.50 K. **Wiedeń** 13/I 28.50—29.50 K. **Praga** 0/I 0.00—0.00 K. **Peszt** 23/I 27.80—27.90 K. **Tarnów** 19/I 24.00—25.00 K. za 100 kg.

Ziemniaki. Kraków 23/I 2.40—3.20 K. **Tarnów** 19/I 3.20—4.00 K. **Lwów** 7/IX 00.00—00.00 K.

Koniczyna czerwona. Lwów 11/I 100.00—130.00 K. **Podwołocz. galic.** 27/IX 000.00—000.00 K. **Podwołocz. ros.** 3/I 114.00—128.00 K. bez cła. **Wiedeń** 19/I styryj. 146.00—152.00 K. średnia jakość 112.00—124.00 K., gruboziarnista czysta 110.00—124.00 K. za 100 kg.

Koniczyna biała. Kraków 23/I 100.00—120.00 K. **Lwów** 11/I 100.00—130.00 K. **Wiedeń** 19/I 140.00—150.00 K. za 100 kg.

Zwierzęta i produkty zwierzęce.

Woły. Wiedeń 22/I galicyjskie prima 83.00—92.00 K., secunda 72.00—82.00 K., tertia 65 00—71.00 K. za 100 kg. żywej wagi. Spęd 545 sztuk.

Nierogacizna. Wiedeń 11/I. prima 108.00—112.00 K. tłuste 000.00—000.00 K. za 100 kg. żywej wagi.

Miejska centralna targowica na bydło w Krakowie 19/I. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 268 sztuk, jałownika 71, cieląt 225, owiec i kóz 0, nierogacizny 398. Płacono za woły 72—84 K., za krowy po 66—78 K., buhaje 76—78 K. za 100 kg żywej wagi. Za cielęta płacono 32—54 K. za sztukę, a za owce od 00—00 K. za sztukę. Za nierogaciznę płacono po 126—134 K. za 100 kg. rzeźnej wagi (bitych sztuk).

Masło. Wieden 19/I deserowe 2.50—2 80 K., wiejskie 2.20—2.40 K. zwykłe targowe 1.80—2.10 K. **Kraków** 23/I targowe 2.00—2.30 K. za 1 kg. **Hamburg** 19/I stołowe I klasy 236.00—252.00 M, II klasy 220.00—224.00 M. III klasy 210.00—216.00 Marek za 100 kg. **Berlin** 20/I dworskie i spółkowe, prima 230.00—236.00 M., secunda 226.00—232.00 M., tertia 214.00—226 00 Marek za 100 kg.

Jaja. Wiedeń 19/I prima 28—29 sztuk, secunda 30—31 sztuk, konserwowanych w wapnie 36—38 sztuk za 2 K. **Kraków** 23/I 3.20—4.20 K. **Berlin** 8/I 4.30—4.40 M. za kopę.

Spirytus.

Wiedeń. 19/I surowy 75% 37.35—37.70 K., rafinowany 90% bez opłaty 130.00—130.50 K.

Lwów 11/I 32.50—32.75 K.

Pasza.

Siano. Kraków 23/I 4.00—5.40 K. **Tarnów** 19/I 5.00—6.20 K. **Wiedeń** 19/I 5.20—6.80 K. za 100 kg.

Koniczyna. Kraków 23/I 6.00—7.40 K. **Wiedeń** 19/I 7.00—9.20 K. za 100 kg.

Słoma. Kraków 23/I 3.80—4.40 K. **Tarnów** 19/I 2 60—3.00 K. **Wiedeń** 19/I 5.60—5.65 za 100 kg.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Adam Krzyżanowski.

Nakładem Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego. — W drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem Józefa Filipowskiego.